Nr. 11. Lwów, dnia 12. września 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem ogrodniczym"* wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

inspektora Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

LWÓW, UL. KOPERNIKA 20.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika", Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

LEON STARKIEWICZ.

W sprawie wprowadzenia hodowli owiec w gospodarstwach zdewastowanych wojną we wschodnich częściach Małopolski*).

Wojna prowadzona przez lat trzy na terenie całej Galicyi wschodniej zniszczyła kompletnie większe majątki, doprowadzając je do ruiny. Gdy jednak po niefortunnym traktacie brzeskim nastąpił względny spokój w Galicyi, gospodarstwa zaczęły powoli dźwigać się z upadku. Z Ukrainy sprowadzano większą ilość koni, względnie jeszcze nie tak wysokie płacąc za nie ceny; w Czechach i Morawie zakupywano bydło rogate; pługów motorowych, lokomobil i narzędzi gospodarskich dostarczała nam Austrya i Czechy. Robotnik, choć bardzo drogi, wychodził niekiedy nawet pod przymusem i niechętnie, ale w każdym razie można było choć z trudnością i kłopotem dostać go w potrzebnym czasie. W gospodarzy wstąpił duch nadzieji i każdy brał się do pracy. Trwało to jednak bardzo krótko. W pamiętnym bowiem dniu 1-go listopada 1918 r. dzicz bolszewicko-hajdamacka zawładnęła wschodnią częścią Małopolski. To, co oszczędzali i nie zniszczyli kozacy dońscy, kubańscy, uralscy i zabajkalscy, co ocalało po przejściu Madiarów, Turków, Tatarów, Prusaków, Czeczeńców, Kirgizów, Czerkiesów i Kałmuków, dzicz hajdamacka zmietła kompletnie. Zostało niebo i ziemia i nawpół zdziczały i ogłupiały chłop ruski. Są majątki liczące zwyż 1000 morgów uprawnej ziemi, na których literalnie nie została ani jedna żywa istota ze zwierząt domowych. Bydło, konie, drób i świnie wybito lub uprowadzono do jednej sztuki. Wszystkie narzędzia rolnicze bądź zrabowano, bądź też zniszczono doszczętnie.

W majątkach większych mało gdzie pozostali na miejscu właściciele, dzierżawcy, oficyaliści. Niejeden padł ofiarą dziczy, wielu pomarło w barakach, inni pouciekali do miast lub za granicę. Teraz, gdy dzielne wojska polskie przepędziły dzicz hajdamacką za Zbrucz i uśmierzyły rozwydrzone żywioły w kraju, wracają gospodarze do majątków, lecz ujrzawszy kompletną ruinę, załamują niektórzy ręce i wracają z powrotem do miasta, gdzie resztkami ocalonego kapitału starają się zapewnić sobie i swej rodzinie egzystencyę, biorąc się do handlu lub szukając odpowiedniej posady. Takie postępowanie gospodarzy Polaków na wschodnich kresach jest dla sprawy naszej bezwzględnie złe i niedopuszczalne. Ziemi opuszczać nam nie wolno; utraciwszy ziemię, utracić musimy i cały kraj.

Największą przeszkodą w uruchomieniu majątku jest przedewszystkiem brak inwentarza roboczego. Konie są dziś tak drogie, że zakupno potrzebnej ilości do obrobienia ziemi może przewyższyć jej wartość. Niema dziś widoków, aby ceny koni znacznie spaść w krótkim czasie mogły, brak ich ogromny w całym świecie. Z tych więc powodów czas dłuższy nie będzie można uprawić całej przestrzeni w większym majątku i ziemia musi leżeć odłogiem. Aby zużytkować te odłogi, należy je obrócić na pastwiska, lecz i zakupno bydła rogatego jest w obecnych czasach z powodu wysokich cen i braku materyału bardzo uciążliwe, a nawet nieraz niemożliwe, brak bowiem odpowiednich budynków na pomieszczenie bydła stoi na przeszkodzie tym, którzy mają pod ręką znaczne kapitały do zakupna.

Aby więc rolnik mógł zużytkować pola leżące odłogiem, dojść do produkcyi nawozu, zużytkować jako paszę wyprodukowaną słomę i siano w swoim gospodarstwie, powinien się starać o zakupno owiec. Owce grubowełniste, jakichkolwiek ras by niebyły, nie potrzebują kosztownych budynków. Byle jakie poddasze i za-

*) W 23. numerze *Rolnika* z 1918 r. umieszczony był artykuł pod tytułem »Hodowla owiec po wojnie jako pomocnicza gałęź odbudowy gospodarstw w Galicyi". W artykule tym staraliśmy się wykazać istotną potrzebę i korzyści, jakie osiągnąć można w obecnych czasach, wprowadzając w gospodarstwach zniszczonych wojną hodowlę owiec. — Nie chcąc powtarzać obecnie naprowadzonych tam faktów, odsyłamy ciekawych czytelników do wspomnianego powyżej numeru *Rolnika* z 1918 r.

groda z chrustu lub nawet mierzwy wystarczy dla owiec na zimę, a w lecie na pastwisku koszarą. Do obsługi wystarczy jeden człowiek w zimie na 300 sztuk, a w lecie na 1000 sztuk dwóch ludzi.

Pytanie tylko, skąd by te owce sprowadzić można. Dziś można je mieć z Rumunii, z którą Polska lada dzień zawrze traktaty handlowe. W Besarabii muszą być jeszcze obok owcy krajowej również i „karakuły“ bucharskie, których przed wojną dość tam było, bo rząd rosyjski popierał tych owiec hodowlę i stamtąd do Galicyi sprowadzało było Towarzystwo Gospodarskie znaczniejsze partye owiec. Również i w Rumunii dość było „karakułów“, bo rząd rumuński wysyłał umyślne ekspedycye do Buchary i popierał hodowlę tej rasy. Gdyby jednak „karakułów“ nabyć nie było można, należałoby zakupić tem znaczniejszą partyę owiec krajowych. Stosunki gospodarcze w byłej Galicyi wschodniej dziś niewiele się różnią od tych, jakie były i są w Besarabii, stepów do wypasu owiec na dłuższy czas nam wystarczy. Inspektorat rolniczy dla wschodnich kresów Małopolski, świeżo kreowany przez Ministerstwo rolnictwa, winien tę sprawę wziąść pod rozwagę i poczynić odpowiednie kroki, aby się stała czynem. Zakupno owiec „karakułów“ lub też grubowełnistych nie wyklucza wprowadzenia i hodowli owiec cienkowełnistych, które można nabyć w byłem Król. Kongresowem lub w Poznańskiem. Te rzeczy jednak wymagają starannego i umiejętnego chowu i ciepłych stajen.

W Królestwie można dziś jeszcze nabyć znaczniejszą partyę „merynosów“ i „rambuliettów“,— ceny są dość wygórowane. Za parkę owiec po strzyży, złożoną z 325 „rambuliettów“ różnego wieku, żąda zarząd dóbr Somianka (gub. warszawska, powiat połtuski) 80.250 Mk. Ponieważ fabryki sukna w Królestwie będą stale potrzebować wszelkich gatunków wełny, a której tylko Anglia dostarczyć będzie mogła, cena wełny na długie lata będzie wysoka. Anglia woli sprzedawać gotowe wyroby sukiennicze, niż surowiec; już dziś rząd angielski wydał zakaz wywozu wełny za granicę i tylko mały kontyngent wolno wywozić. Ten kontyngent zakupi Francya, Belgia i Niemcy, wątpić zatem należy, czy dla Polski co zostanie. Na Rosyę, nawet po nastaniu tam wewnętrznego ładu i porządku, rachować trudno. Rosya, cała zniszczona, będzie jeszcze czas dłuższy sama potrzebną jej wełnę zużytkowywać i nam dać jej nie będzie mogła. Z tych powodów produkcya wełny i mięsa będzie dla naszych rolników na czas dłuższy kopalnią złota i ona może uzdrowić i odrodzić upadłe gospodarstwa.

Wiadomości bieżące.

Sprawa dostawy zboża dla monopolu. Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie zwraca się za naszem pośrednictwem do rolników z zawiadomieniem, że w wielu wypadkach Starostwa mylnie interpretują art. 4 a. ustawy z dnia 29. lipca 1919 o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20.

Podane w tym art. ustawy ilości zboża, które rolnik ma w oznaczonym terminie dostarczyć do monopolu, nie trzeba w ten sposób rozumieć, że muszą one odpowiadać ilości morgów gruntu ornego danego gospodarstwa. Są to tylko maksymalne ilości, do granic których może się posunąć Starostwo w żądaniu terminowego dostarczenia zboża.

W majątkach, gdzie obszar obsianych gruntów ornych jest w stosunku do lat ubiegłych znacznie mniejszy, ilość dostarczyć się mającego do monopolu zboża tak wogóle, jak i w pewnym oznaczonym terminie dostawy musi być odpowiednio zmniejszona.

Zakupno buhajków rozpłodowych w Poznaniu Towarzystwo hodowców bydła nizinnego w Poznaniu urządziło dnia 28. sierpnia b. r. wystawę i aukcyę na buhajki rozpłodowe rasy nizinnej. W dniu tym tamtejsi hodowcy doprowadzili przeszło 100 sztuk buhajków w wieku od 12 do 27 miesięcy. Przed aukcyą komisya hodowlana klasyfikowała lepsze sztuki zapomocą punktowania i sztuki uznane jako doborowe zapisała do ksiąg rodowodowych.

Cały materyał doprowadzony na aukcyę przedstawiał się

WŁADYSŁAW NEUMANN.

O motorowej uprawie roli.

(Ciąg dalszy).

W przeciwstawieniu do pługów parowych znalazły największe zastosowanie pługi motorowe nie linowe, lecz jako maszyny, które, jadąc przez pole, ciągną za sobą doczepione pługi, t. zw. traktory, lub takie, które wraz z narzędziem, pługiem w ściślejszem słowa tego znaczeniu, tworzą jedną całość.

Ojczyzną traktorów jest Ameryka. Parowe dawniej, dziś ropą lub jej destylatami pędzone maszyny, oddają tam znakomite usługi przy uprawie stepów i preryi.

Zastępują one w Ameryce nasze zwykłe pługi linowe, parowe, które tam spotkać można jedynie w Kalifornii przy uprawie roli pod buraki cukrowe.

Z wielu systemów i konstrukcyi tych traktorów znalazło - parę i na naszym kontynencie zastosowanie, szczególniej na Ukrainie, w głębi Rosyi i na Węgrzech.

Do najbardziej znanych zaliczyć muszę: „Rumely-Oil Pull Traktor“, „Hart-Parr Traktor“ i wreszcie znany i nam w Galicyi „I. H. C.“

Traktory te, korzystne może wśród warunków i stosunków w Ameryce, nie są u nas odpowiednie wskutek olbrzymiego wprost ciężaru swego. Traktor I. H. C. International Hawester Comp. o sile 45 K. P. waży przeszło 9.000 kg, nacisk zaś osi tylnej, napędowej, wynosi przy szerokości kół 61 cm 6.000 kg.

Łatwo więc zrozumieć, że maszyna taka jadąc przez pole walcuje je poprostu, na czem cierpi ogromnie struktura gleby, nie mówiąc już o tem, że taka maszyna zużyć musi bardzo wiele paliwa, aby poruszyć własny ciężar.

Zmniejszenie znaczne ciężaru, cel do którego dążą wszystkie prawie fabryki, nie jest możliwym przy tych maszynach; otrzymują one bowiem popęd z osi tylnej, która musi być dostatecznie obciążona jeżeli chcemy uzyskać nacisk, jaki jest konieczny, aby maszynę w ruch wprowadzić, nawet wtedy, gdy koła opatrzymy w chwytacze. Równie i przód maszyny musi być dostatecznie ciężki, gdyż w przeciwnym razie maszyna w ruchu traciłaby równowagę.

Dlatego fabryka „Stock“ w Berlinie wystąpiła jako pierwsza z pługiem, który wraz z narzędziami pracy tworzy jedną całość, dzwigając je; popęd zaś otrzymują koła przednie, na których spoczywa prawie cały ciężar maszyny. Wobec tego może ona być znacznie lżejszą, *Stock* waży tylko 6 tonn.

Wśród wszystkich pługów motorowych *Stock* znalazł najszersze zastosowanie, szczególniej w dwóch ostatnich latach przed wojną. Przyczyną tego jest główn nie to, że *Stock* był pierwszą maszyną zdatną do codziennej pracy, a nietylko do popisu na wystawach i poletkach próbnych, gdzie nieraz zbyt korzystnie dobrane warunki, przy jakich pokaz maszyny się od-

na ogół bardzo dobrze. Już na pierwszy rzut oka odniosło się wrażenie wyższej hodowli. Spokojne zachowanie się buhajków przy oglądaniu w stajni, równy, pełny chód podczas przeprowadzania, przy prezentacyi, wskazywał, iż sztuki, jako przyszłe rozpłodniki, były dobrze chowane i traktowane.

Kondycya buhajków była bardzo dobrą. Niektórzy hodowcy poszli na tym punkcie nawet za daleko i sztuki zapaśli. Przypuszczam, iż takie zapasienie może być efektowne, lecz w interesie prawdziwej hodowli należałoby tego unikać.

Buhajki do aukcyi doprowadzano w porządku, jak były zapisane w katalogu. Przy licytacyi cenę podnosić można było najmniej po 50 Mk. Uzyskane ceny za pojedyncze sztuki były bardzo rozmaite, bo od wcale skromnych, do niepomiernie wysokich. Przedewszystkiem najwyższe ceny uzyskały buhajki, które w tym dniu zostały przyjęte i zapisane do tamtejszych ksiąg rodowodowych. Niemal wszystkie rozkupione zostały przez tamtejszych hodowców, co jest całkiem zrozumiałe, bo dla nich przedstawiały one największą wartość hodowlaną.

Zajęty licytacyą nie mogłem wszystkich cen zanotować. Podaję dla oryentacyi tylko te, które zapisałem.

Poniżej 2.500 Mk	sprzedano	sztuk 16
Od 2.500 do 3.000 Mk	»	» 13
» 3.000 » 4.000 »	»	» 7
» 4.000 » 5.000 »	»	» 8
» 5.000 » 6.000 »	»	» 6
» 6.000 » 7.000 »	»	» 1
„ 7.000 » 8.000 »	»	» 1
» 8.000 » 9.000 »	»	» 1
» 9.000 » 10.000 »	»	» 3

i jednego buhajka sprzedano za 12.000 Mk!

Pokup był silny, bo sprzedano wszystkie sztuki. Najpoważniejszym kupcem była komisya wysłana przez Ministerstwo rolnictwa z Warszawy, która zakupywała buhaje dla Urzędu odbudowy byłego zaboru rosyjskiego. Komisya ta zakupiła przeszło 20 sztuk, chociaż jej zapotrzebowanie było znacznie większe. Na potrzeby galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie i dla hodowców na ich prywatny rachunek zakupiłem 7 sztuk, w cenie *netto* 3.100, 3.600, 3.800. 4.000, 4.100, 4.450 i 5.000 Mk. Oprócz tych zakupił Zarząd dóbr Chodorów przez swojego delegata dwa buhaje. Razem zatem na terytoryum działalności Towarzystwa Gospodarskiego przybędzie z obecnego targu poznańskiego 9 sztuk doborowych rozpłodników. Więcej sztuk kupić nie można było, bo albo nieodpowiadały wymaganiom, albo były za młode, lub zostały za wysoko wylicytowane.

Widocznie poznańskie Towarzystwo hodowlane nie liczyło na przyjazd kupców z dalszych stron państwa, bo, niestety, nic nie zrobiono, aby ułatwić wysyłkę zakupionych sztuk. Oprócz wagonów kolejowych, nie przygotowano żadnej karmy na drogę, nie postarano się o ludzi do konwoju i nie dostarczono żadnej pomocy do załadowania buhajków. Są to może drobne czynności, ale dla obcego niezmiernie kłopotliwe, przysparzają wiele pracy fizycznej i narażają go na wyzysk, bo za wszystko trzeba opłacać ceny paskarskie. Karmy nie można było kupić za żadną cenę i wskutek tego buhajki poszły w drogę z małym zapasem paszy, a uproszony człowiek do konwoju kazał sobie zapłacić miesięczną pensyę naszego urzędnika VII. rangi, lub zapomogę miesięczną bezrobotnego robotnika w Warszawie.

Stefan Reichard.

Z Głównego Urzędu likwidacyjnego. Rozporządzeniem prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego z dnia 19. sierpnia 1919 r., wydanem w porozumieniu z Generalnym Delegatem rządu dla Galicyi, utworzony został na zasadzie art. 6. dekretu z dnia 31. stycznia 1919 r. Nr 12. Dz. p. p. oraz stosownie do uchwały Rady ministrów z dnia 18. lipca 1919 r. »Małopolski Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego«, z siedzibą we Lwowie i z zakresem działania na obszar ziem byłego zaboru austryackiego.

Zadaniem tego Komisaryatu będzie współdziałanie w akcyi ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych, przygotowanie i opracowanie materyałów, odnoszących się do rozrachunku między państwem polskiem a byłą Austryą, oraz między obywatelami polskimi a b. rządami zaborczymi, w końcu przeprowadzenie z ramienia Głównego Urzędu likwidacyjnego wszystkich akcyj, wynikających z wykonania traktatów pokojowych a leżących w kompetencyi Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Komisaryat jest organem państwowym, podlegającym bezpośrednio prezesowi Głównego Urzędu likwidacyjnego. Generalnemu Delegatowi przysługuje w granicach jego upoważnień prawo nadzoru i wglądu w czynności Komisaryatu, któremu przez podwładne sobie władze i urzędy użycza wszelkiej pomocy w wykonaniu tych czynności.

Komisaryat przejmuje agendy krakowskiej komisyi Głównego Urzędu likwidacyjnego. Na czele Komisaryatu stoi komisarz Dr Jerzy Michalski i jego zastępca Dr Ignacy Weinfeld.

Związek nauczycielstwa szkół gospodarstwa wiejskiego. Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Wszystkie zawody mają własne organizacye, które troszczą się o swój rozwój i poprawę bytu materyalnego swych pracowników. Jedynie nauczycielstwo szkół gospodarstwa wiejskiego i pokrewnych gałęzi pracuje dotąd niezorganizowane. W chwili tak przełomowej, kiedy organizuje się całe społeczeństwo, zwracamy

---

bywa, mylnie wpływa na sąd nawet fachowych rzeczoznawców. Przyznać przytem trzeba, że materyał daje fabryka doborowy, a przez ulepszenia, n. p. przez dodanie biegu wstecznego, ułatwiła ogromnie pracę, umożliwiając orkę do samych krańców pola, bez konieczności zostawiania szerokich pasów, jakie były potrzebne dawniej, aby módz pług nawrócić. Powodzenie fabryki *Stock* powołało do życia jeszcze innych kilka firm: „Wendeler Dorn“, „Acra“ i t. p., których wyroby wzorowały się mniej więcej na *Stocku*.

Wszystkie jednak te pługi, dźwigające przymocowane do ramy lemiesze, mają tę wadę, że nie dostosowują się dostatecznie do nierówności terenu. Pracę tych pługów porównać możemy z heblem, który wyższe punkta silniej ścina, nad zagłębieniami zaś przechodzi nie dotykając tychże. Nadto stale z ramą połączone lemiesze podnoszą się lub obniżają wraz z kołami, które bądź to idą wyżej, bądź niżej — jeśli pole jest nierówne — przyrząd więc przy *Stocku* i na nim wzorowanych pługach, zapomocą którego siłą motoru dźwigać możemy ramę lub ją obniżać, aby lemiesze mogły łatwiej dostosować się do nierówności terenu, nie wiele przyczynić się może do równomiernej pracy.

Rozwój pługów tego systemu wpłynąć musiał i na konstrukcyę traktorów. Starano się szczególniej zbudować traktor, do którego obsługi wystarczyłby jeden człowiek. W myśl tej zasady powstają pługi motorowe, składające się z maszyny pociągowej i z doczepionej do niej ramy z lemieszami, którą maszynista, nie opuszczając swojego stanowiska, może zapomocą sprzęgła podnosić lub obniżać. Wśród pługów tego systemu, zajmujących niejako pośrednie miejsce między pługami *Stock* i jemu podobnymi a traktorami, o których wspominałem poprzednio, na uwagę zasługuje pług „Avance“ pędzony motorem ropnym. Zaletą tego motoru jest jego nadzwyczaj prosta konstrukcya, nie posiada on bowiem osobnego przyrządu do zapalania, gdyż płyn służący do popędu, dostając się do górnej części cylindra, do t. zw. głowy, rozżarzonej stale do czerwoności, zapala się i, eksplodując wraz z cząstkami zawartego w cylindrze powietrza, wprowadza w ruch cały motor.

Motor pługa *Avance* jest dwutaktowym, o dzielności 12-stu koni, przy 400 obrotach na minutę. Oprócz trybu do popędu kół, załączyć może prowadzący pług tryb, podnoszący ramę z lemieszami do dowolnej wysokości. Nadto posiada ten motor tarczę pasową, tak, że w czasie kiedy niema pracy w polu, służyć może do popędu n. p. młocarni lub też jako maszyna pociągowa.

Ogólnie spostrzedz możemy u konstruktorów dążenie do stworzenia pługa motorowego, który byłby zarazem uniwersalną maszyną w gospodarstwie, co umożliwiłoby nabywanie tych zresztą kosztownych maszyn mniejszym gospodarstwom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się do wszystkich P. T. Kolegów i Koleżanek szkół rolniczych, szkół mleczarskich, ogrodniczo-sadowniczych i szkół gospodyń wiejskich z gorącym apelem: organizujmy się!.

Celem przyspieszenia tej łączności wyłonił się na zebraniu pracowników szkół rolniczych i mleczarskiej, odbytem dnia 31. sierpnia b. r. w Rzeszowie, w Małopolsce, Komitet, który ma za zadanie przygotować prace przedwstępne na konstytuujące walne zebranie. Świadomi tego, że ważność sprawy wymaga jak najszybszej decyzyi i organizacyi, prosimy usilnie Szanownych Kolegów i Koleżanki, by zechcieli oświadczyć się, czy uznają potrzebę stworzenia własnej organizacyi, czy w danym razie zechcą przybyć na pierwsze zebranie konstytuujące w miejscu i czasie później oznaczyć się mającym, ewentualnie czy zechcą wysłać na nie upełnomocnionych delegatów.

Upraszamy o rychłą odpowiedź pod adresem: Jan Licznerski, kierownik Kraj. Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, Małopolska.

Produkcya nawozów azotowych. Wybudowana podczas wojny w Borach fabryka azotanu amonu jest na ukończeniu i za 4—5 miesięcy puszczoną będzie w ruch. Przy obecnych instalacyach fabryka ta będzie w możności dostarczać rocznie 22.500 centnarów metrycznych azotanu amonu. Ilości te są jednak dla potrzeb państwa polskiego za małe, wobec czego należałoby dążyć do rozbudowania fabryki w Borach, a nawet zbudowania drugiej, wreszcie wynaleźć i inne źródła produkcyi azotu, jak azotniaku wapniowego lub siarczanu amonu. W tym też celu rząd czyni starania w kierunku osiągnięcia siarczanu amonu i azotniaku wapniowego z Górnego Śląska i zabezpieczenia za pośrednictwem Ententy przed zniszczeniem przez Niemców znajdujących się tam zapasów tych nawozów.

Cena surowicy i kultur przeciwróżycowych. Komisya hodowlana Centralnego Towarzystwa rolniczego zawiadamia, iż z dniem 1 sierpnia r. b., wobec podrożenia kosztów produkcyi, cena sprzedażna surowicy przeciwróżycowej, wytwarzanej w Instytucie naukowym w Puławach, podwyższoną została do wysokości 275 Mk za litr.

Cena kultur przeciwróżycowych pozostaje nadal w wysokości dawnej — 30 Mk za 100 cm. Zamówienia przyjmuje Komisya hodowlana C. T. R. (Kopernika 30) na zasadzie zapotrzebowań lekarzy weterynaryi, które to zapotrzebowania poświadczone być winny przez państwowy Urząd weterynaryjny w Warszawie.

Surowica i kultury powyższe mogą być zamawiane i odbierane wyłącznie w Komisyi hodowlanej C. T. R., gdyż Instytut naukowy w Puławach bezpośrednio bezwzględnie nikomu surowicy i kultur wydawać nie będzie.

Fabryka maszyn i narzędzi roln. „Lemiesz" sp. akc. w Krakowie. Dnia 11. sierpnia b. r. odbyło się w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie Walne Zgromadzenie konstytuujące akcyonaryuszy spółki akc. p. f. »Lemiesz«. Poprzedziło je sprawozdanie Komitetu założycieli, które złożył imieniem Komitetu dyr. Polskiego Tow. Handlowego Dr Tadeusz Bednarski, zaznaczając, że winę późnego zwołania zebrania złożyć należy na obecne stosunki, mianowicie koncesya z Ministerstwa przemysłu i handlu nadeszła, mimo starań, dopiero z początkiem sierpnia. Komitet założycieli uruchomił już jednak fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, która jest w ruchu od 15. lipca i wyrabia dziennie 100 agrenatów pługów i bron.

Następnie odbyło się Walne Zgromadzenie konstytuujące spółki akcyjnej pod firmą »Lemiesz, spółka akcyjna w Krakowie«. Na wniosek dyr. Filippiego, przewodniczącym obrano dyr. Dra Tadeusza Bednarskiego, skrutatorami: Adolfa Ponińskiego i Edmunda Zieleniewskiego. Przewodniczący Bednarski, stwierdziwszy prawomocność zgromadzenia, zaznacza, że kapitał akcyjny Spółki w kwocie 2 miliony koron, podzielony na 2.000 sztuk akcyi po K 1.000 im. wartości, został w całości wpłacony.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. założenie Spółki i ostateczne ustalenie statutu Spółki. Prof. Dr Benis zawiadamia, że Ministerstwo przemysłu i handlu reskryptem z dnia 29. lipca 1919 r. zatwierdziło statut Spółki akc. p. f. »Lemiesz, spółka akcyjna w Krakowie«, wprowadzając kilka poprawek stylowych do przedłożonego projektu statutu. O wiele ważniejszą zmianą jest podniesienie przez Ministerstwo wartości nominalnej akcyi z 200 na 1.000 K. Równocześnie jednak pozostawiło Ministerstwo bez zmiany paragraf statutu, orzekający, że prawo głosu mają tylko posiadacze 25 sztuk akcyi (a więc ci, którzy subskrybowali 25.000 a nie 5.000 K, jak było pierwotnie). Na razie Zgromadzenie musi się zastosować do tej zmiany, w najbliższym zaś czasie zostanie zwołane nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w celu uchwalenia prawa głosu dla właściciele 5 sztuk akcyi.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie założenie Spółki akcyjnej »Lemiesz« oraz przyjęcie statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Ministerstwo przemysłu i handlu.

W końcu przystąpiono do wyboru Rady Nadzorczej. Na wniosek dyr. Filippiego przeszła przez aklamacyę lista kandydatów, proponowana przez Komitet założycieli, a mianowicie wybrano członkami Rady Nadzorczej dyr. Jana Armółowicza, dyr. Dra Tadeusza Bednarskiego, prof. Dra Artura Benisa, dyr. Józefa Chudobę, Maryana Czecza, dyr. Tadeusza Filippiego, Adolfa Ponińskiego, Michała Staronia i Dra Kazimierza Rakowicza. Rewizorami zostali: Teofil Przybylski, Stanisław Zaleski; zastępcami: Władysław Bartel i Teodor Kotowicz.

Organizacya pomocy rolnej.

Organizacya Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej (I. O. P. R.) we Lwowie. Celem I. O. P. R. jest zastępstwo Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, względnie Generalnego Delegata rządu, dla Galicyi w udzielaniu rolnikom pomocy przy urochomieniu gospodarstw oraz w zakresie spraw rolniczych Generalnemu Delegatowi rządu poruczonych.

Siedzibą I. O. P. R. jest Lwów, a okręg jego działalności obejmuje powiaty: Bóbrka, Brody, Brzeżany, Brzozów, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów, Złoczów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Przemyśl, Przeworsk, Podhajce, Przemyślany, Peczeniżyn, Rudki, Rohatyn, Rawa ruska, Radziechów, Sanok, Stanisławów, Stary Sambor, Sambor, Stryj, Sokal, Skole, Śniatyn, Skałat, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Żółkiew, Żydaczów, Zborów, Zbaraż, Zaleszczyki.

Do osiągnięcia powyższych celów zdąża I. O. P. R. przez:

a) rozdział pożyczek bezprocentowych, względnie zasiłków, na zakupno inwentarza martwego, żywego, nasion i innych potrzeb gospodarczych po myśli uchwały Sejmu z dnia 1. sierpnia 1919 r.;

b) badanie potrzeb rolniczych swego okręgu działalności i wypracowywanie na tej podstawie wniosków w kierunku dalszego ukształtowania akcyi pomocy rządu;

c) współdziałanie we wszelkich akcyach, mających na celu uruchomianie i odbudowę rolnictwa swego okręgu, prowadzonych przez instytucye publiczne, w szczególności przez Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie oraz Towarzystwo Kółek rolniczych, o ile agendy powyższe wchodzą w zakres ich działalności;

d) spełnianie poszczególnych agend rolniczych wyznaczonych przez generalnego delegata rządu, względnie Ministerstwo rolnictwa, w zakrasie uchwał Sejmu poruczonych do wykonania generalnemu delegatowi rządu, względnie temuż Ministerstwu;

e) kontrolę sposobu zużycia subwencyi rządowych, udzielonych na cele popierania gospodarstwa wiejskiego.

Bezpośrednim zwierzchnikiem I. O. P. R. jest Generalny Delegat rządu. Pośrednio kieruje I. O. P. R. także Ministerstwo rolnictwa, w szczególności zatwierdza ono w porozumieniu z Generalnym Delegatem rządu budżet i plan działalności I. O. P. R., wnioski w zakresie spraw Inspektoratowi poruczonych, mianuje kierownika tegoż, wreszcie stanowi ostatnią instancyę załatwiającą podania petentów o pożyczki, czy zapomogi, odrzucone przez Komitet okręgowy pomocy rolnej we Lwowie.

Organami wykonawczymi I. O. P. R. są:

a) biuro centralne we Lwowie, znajdujące się pod kierownictwem inspektora okręgowego pomocy rolnej, działającego w zastępstwie Generalnego Delegata rządu, rozporządzające w ramach

budżetu personalem w osobach referentów rolniczych, pomocników referentów, oraz urzędników kancelaryjnych:

b) powiatowe biura rolnicze przy starostwach, rozporządzające zasadniczo jedną siłą fachową rolniczą w osobie powiatowego referenta rolniczego, oraz odpowiednią pomocą kancelaryjną.

Organami doradczymi, zarazem stanowiącymi o rozdziale funduszów, są:

1) Komitet okręgowy pomocy rolnej (K. O. P. R.) we Lwowie, składający się z: a) Generalnego Delegata rządu (przewodniczący); b) Inspektora okręgowego pomocy rolnej (zastępca przewodniczącego); c) referenta I. O. P. R. (sekretarz); d) 2 reprezentantów Towarzystwa Gospodarskiego i 2 zastępców; e) 2 reprezentantów Towarzystwa Kółek rolniczych i 2 zastępców.

Członków od c) — e) oraz zastępców zatwierdza Inspektor okręgowy pomocy rolnej w imieniu Generalnego Delegata rządu, na podstawie wniosków przedłożonych przez odnośne instytucye.

Zadanie K. O. P. R polega na ustaleniu rozdziału przyznanych funduszów przez rząd na cele uruchomienia rolnictwa między poszczególne powiaty, oraz na załatwianiu ostatecznem podań poszczególnych petentów, które przechodzą granicę kompetencyi powiatowych komitetów pomocy rolnej.

2) Komitety powiatowe pomocy rolnej (K. P. P. R.) składają się z: a) reprezentanta starostwa (przewodniczący); b) referenta rolniczego (sekretarz); c) 2 przedstawicieli Towarzystwa Gospodarskiego i 2 zastępców; d) 2 przedstawicieli Kółek rolniczych i 2 zastępców.

Członków i ich zastępców od c)—d) zatwierdza Inspektor okręg. pom. roln. na propozycyę odnośnych instytucyi.

Zadanie Komitetów powiatowych pomocy rolnej polega na rozdziale, z przyznanych funduszów rządowych, pożyczek bezprocentowych względnie zasiłków między zgłaszających się petentów, w granicach ustanowionych zasadniczych norm.

3) Komitety gminne pomocy rolnej (K. G. P. R) składają się:

w gminach wiejskich: a) z naczelnika gminy; b) z zastępcy naczelnika lub asesora; c) z reprezentanta większej własności; d) z reprezentanta Towarzystwa Kółek rolniczych, o ile istnieje w danej gminie;

w gminach miejskich: a) z burmistrza; b) z zastępcy burmistrza lub asesora; c) z 2 reprezentantów posiadłości rolnych, z których jeden ma być reprezentantem drobnej własności, po 1 reprez. Tow. Gosp. i Tow. Kółek rolniczych o ile instytucye te istnieją w danej gminie.

Członków powyższych i ich zastępców zatwierdza Referent rolniczy na wniosek zainteresowanych.

Zadanie Komitetu gminnego polega na stwierdzeniu wiarygodności przedkładanych sobie podań poszczególnych petentów i doręczaniu ich powiatowym komitetom pomocy rolnej.

Komitety gminne pomocy rolnej organizuje się tylko w miarę uznania Referenta rolniczego.

Szczegóły organizacyi powyższych organów określają specyalne instrukcye. *).

Pomoc wojska przy uprawie rolnej. W myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa uregulowało Dow. frontu gal. kwestyę pomocy ze strony wojska przy uprawie rolnej. Powodem postanowienia tego była głównie groźna sytuacya ekonomiczna, która nakazuje pod grozą kataklizmu społecznego zwrócenie bacznej uwagi na kwestyę wyżywienia ludności, a wobec zupełnego ogołocenia ludności cywilnej z technicznych i materyalnych środków, koniecznych do podniesienia produkcyi rolnej, stwarza konieczność czynnej interwencyi w tym kierunku ze strony władz wojskowych.

Dow. frontu przeprowadzi tę pomoc w uprawie rolnej w strefie zamkniętej od wschodu obecną linią obronną, od zachodu zaś, począwszy od Dniestru, linią rzeki Koropiec, następnie linią łączącą Kozowę, Zborów, Litowisko ($7^1/_2$ km na południowy zachód od Podkamienia).

W praktycznem wykonaniu tego znaczna część sił wojskowych zostanie użyta do robót rolnych, a to wedle wniosków referentów rolnych dyw., działających w ścisłem porozumieniu z referentami rolnymi powiatowymi i z cywilnemi władzami politycznemi.

O istotnej potrzebie pomocy wojskowej w poszczególnych strefach decydują jednak dowództwa dywizyi, które są za całokształt pracy odpowiedzialne. Potrzebnego materyału do uruchomienia pracy, jako też narzędzi rolniczych i technicznych, dostarczy Kwatermistrzowstwo za przedłożeniem zapotrzebowania przez referentów rolnych, o ile w danej gminie materyału tego nie da się uzyskać w drodze rekwizycyi.

Dla lepszego współdziałania władz wojskowych z cywilnemi nie prowadzi się linii rozgraniczenia szematycznej od obecnych granic między poszczególnemi dywizyami, na tyły natomiast przydziela się dla pojedynczych dywizyi powiaty polityczne, jako tereny pracy w strefie etapowej, podczas gdy w strefie bojowej granice między dywizyami pozostają niezmienione. Szczegółowe wskazówki co do praktycznego przeprowadzenia zostaną wydane powiatowym referentom rolnym, wraz z tabelą wynagrodzenia ze strony interesowanych sfer cywilnych.

Dostawa zbóż siewnych z Wielkopolski i Kongresówki. Z powodów od Ministerstwa rolnictwa, jak i od Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie zupełnie niezależnych i nie dających się przewidzieć, spodziewane z Wielkopolski zboża siewne niekwalifikowane nadejdą w ilości zredukowanej. Energicznej interwencyi lwowskiego Inspektoratu pomocy rolnej udało się tytułem rekompensaty za częściowe wstrzymanie dostawy zbóż niekwalifikowanych otrzymać zagwarantowaną dostawę zbóż kwalifikowanych, a mianowicie 99 wagonów żyta, 90 wagonów pszenicy i 37 wagonów jęczmienia ozimego.

Zboże to, a specyalnie żyto, rozdzielone będzie między poszczególne powiaty w odpowiednio zredukowanej proporcyi do poprzedniego rozdziału.

Zredukowana ilość pszenicy siewnej poznańskiej uzupełnioną będzie pszenicą z Kongresówki, której 300 wagonów nietylko uzupełni, ale nawet przewyższy poprzedni przydział.

Cena zbóż siewnych wielkopolskich, wobec częściowego zastąpienia zbóż niekwalifikowanych zbożami kwalifikowanemi, uległa, rzecz naturalna, zmianie. Cena tychże *loco* Skalmierzyce wynosi za 100 kg: żyto Mk 148·50, pszenica Mk 158·50, jęczmień Mk 148·50, z doliczeniem do tejże jeszcze Mk 10 za worek 100 kilogramowy.

Cena pszenicy z Kongresówki nie uległa zmianie i wynosi *loco* stacya załadowania za 100 kg Mk 135, a z doliczeniem 8% prowizyi dla tamtejszych kooperatyw Mk 145·80. Do ceny tej doliczyć trzeba Mk 12 za worek 75 kilogramowy.

O ile rozdział tych zbóż u nas na miejscu odbywa się za pośrednictwem naszych kooperatyw rolniczych, mają one prawo doliczyć do powyższych cen 5% prowizyi.

Wysyłka zbóż wielkopolskich i z Kongresówki już się rozpoczęła. Opóźnienie jej zostało spowodowane nagromadzeniem w Skalmierzycach wagonów z ziemniakami, co normalny ruch wysyłkowy bardzo wstrzymało. O ile które ze Starostw lub Spółek handl. roln., którym te zboża przydzielono, nie reflektują na nie, winny odwrotnie, telegraficznie donieść o tem Inspektoratowi okręg. pomocy rolnej we Lwowie a odnośny przydział się skreśli i komu innemu przydzieli.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie tymczasowe Rady ministrów, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, z dnia 1-go września 1919 roku.

Na mocy ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 r. (Dz. p. Nr 64, p. 384), zarządza się, co następuje:

Art. 1. Umowy o przeniesieniu prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej.

Art. 2. Nie wymagają zezwolenia, przewidzianego w art. 1, wypadki:

a) gdy chodzi o nieruchomość włościańską (rustykalną);

b) gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 1. stycznia 1919 r.;

c) gdy przeniesienie prawa własności następuje w drodze sprzedaży przymusowej;

d) gdy nieruchomość przechodzi na rzecz instytucyi państwowych lub komunalnych, i

---

*) Instrukcye te podamy w następnym numerze *Rolnika*.

e) gdy podziału dokonywują instytucye państwowe lub przez państwo upoważnione.

Art. 3. Władze państwowe zezwolenia odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm ustawodawczy w dniu 10. lipca 1919 r.

Art. 4. Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie wymienione w art. 1, winny wraz z podaniem złożyć właściwemu urzędowi w 2 egzemplarzach istotne warunki przygotowanej umowy o zmianie tytułu własności, lub projekt podziału nieruchomości ziemskiej, wraz z innymi dowodami, popierającymi żądanie. O złożeniu podania urząd wydaje poświadczenie.

Art. 5. O odmowie na przelew prawa własności na jedną osobę, lub na więcej osób niepodzielnie, urząd zawiadamia właściwy wydział hipoteczny, względnie sąd, najpóźniej w terminie miesięcznym, zaś przy przelewie prawa własności podzielenie na dwie lub więcej osób najpóźniej w terminie 2-miesięcznym od dnia wniesienia do urzędu podania. Odpis tego zawiadomienia należy jednocześnie wysłać pod adresem petenta, wskazanym w podaniu.

Jeżeli w ciągu powyższych terminów właściwy wydział hipoteczny, względnie sąd, nie otrzyma odmownej decyzyi, strony mogą zawrzeć umowę na warunkach przedłożonych urzędowi. W b. zaborze austryackim decyzya urzędu, doręczona sądowi, ma być adnotowana w księdze hipotecznej.

Art. 6. Jeżeli w projekcie podziału nieruchomości wskazani są imiennie nabywcy z wyłuszczeniem obszaru i ceny kupna poszczególnych działek, zezwolenie na podział zastępuje w stosunku do tych działek zezwolenie na odstąpienie wskazanym nabywcom tutułu własności.

Art. 7. Decyzya, zezwalająca na zmianę tytułu własności, ważną jest w ciągu sześciu miesięcy od daty orzeczenia zezwalającego. Jeżeli umowa w tym czasie nie została zawartą, potrzeba dla jej późniejszego zawarcia ponownego zezwolenia, albo orzeczenia o przedłużeniu mocy wydanego zezwolenia na przeciąg dalszych sześciu miesięcy, w sposób przewidziany w art. 5.

Art. 8. Zmiany tytułu własności, za wyłączeniem wypadków przewidzianych w art. 2., dokonane z pominięciem lub niezgodnie z decyzyą właściwej władzy (art. 9), są nieważne. O nieważności orzekają właściwe sądy na skutek powództwa właściwych urzędów ziemskich. Prawa osób trzecich, nabyte w dobrej wierze, będą zachowane.

Art. 9. Udzielenie zezwoleń oraz inne czynności władzy państwowej, przewidziane w niniejszych przepisach, należą do okręgowych urzędów ziemskich, które w postępowaniu swem stosować się będą do »Przepisów tymczasowych o urzędach ziemskich« z dnia 11. października 1918 r. (Dz. p. Nr 11, poz. 22). Na podstawie tychże przepisów strony będą mogły zaskarżać decyzye urzędów ziemskich, powzięte na mocy niniejszego rozporządzenia.

Art. 10. Gdzie nie zostały wprowadzone urzędy ziemskie, uprawnienia, nadane im przez niniejsze rozporządzenie, będą aż do chwili ich utworzenia wykonywane w pierwszej instancyi w b. zaborze austryackim przez krajowe komisye obrotu ziemią, utworzone na podstawie rozporządzenia z dnia 9. sierpnia 1915 r. (Dz. p. p. austr. Nr 234), przyczem kompetencya tych komisyi odpowiednio się rozszerza, zaś w b. zaborze pruskim przez urząd osadniczy, a w drugiej instancyi w obu zaborach przez Główną Komisyę ziemską w Warszawie.

Art. 11. Wydanie przepisów wykonawczych do niniejszego rozporządzenia poleca się prezesowi Głównego Urzędu ziemskiego i Ministrowi sprawiedliwości.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą na terytoryum całej Rzeczypospolitej z dniem 14. września 1919 r.

Prezes Głównego Urzędu ziemskiego: *Stefczyk*, m. p.

Prezydent ministrów: w z. *L. Biliński*, m. p.

Obwieszczenie. Ustawą z dnia 29. lipca 1919. r. Sejm Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem oraz przetworami tych zbóż, to znaczy mąką, kaszą, chlebem, przysługuje wyłącznie rządowi. Rząd będzie wykonywał prawo za pośrednictwem organizacyi samorządowych, stowarzyszeń rolniczych i społecznych. Prowadzenie handlu zbożem, mąką, kaszą, chlebem, bez pozwolenia władzy rządowej jest przestępstwem, które będzie ścigane surowemi karami.

W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacye, które otrzymają odpowiednie zezwolenie od Ministra aprowizacyi. Rolnicy obowiązani są więc dostarczyć do składów, otwartych przez upoważnione do tego organizacye, całą ilość zboża, jaką będą rozporządzali po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża osobom do tego nieupoważnionym jest wzbroniona. Za dostarczone do składów zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: Mk 80 za centnar metryczny żyta, jęczmienia i owsa, Mk 90 za centnar pszenicy. Za zboże dostarczone przed 15. października otrzymają rolnicy dodatek w wysokości Mk 10 za centnar metryczny.

Dla uzyskania zboża, niezbędnego na wyżywienie armii, miast i powiatów, zniszczonych przez wojnę, Sejm nadał Ministerstwu aprowizacyi prawo nakładania na rolników obowiązku dostarczania pewnych ilości zboża w oznaczonym terminie. Każdy rolnik, który otrzyma od władzy rozporządzenie dostawienia, obowiązany jest ściśle zastosować się do tego wezwania.

Jeżeli powiat wytwarza zboża więcej, niż wynoszą miejscowe potrzeby, to część dostawionego w powiecie zboża, stosownie do postanowienia Ministerstwa aprowizacyi, będzie wywieziona na pokrycie potrzeb armii, miast i powiatów ubogich w zboże.

Do rozdziału zboża i przetworów zbożowych pomiędzy bezrolną i małorolną ludność powołane są władze samorządowe.

Ministerstwo aprowizacyi zwraca uwagę wszystkich obywateli państwa polskiego, że zniszczona przez wojnę Polska nie posiada dostatecznej ilości zboża, że nieuczciwi paskarze wyzyskują to położenie i, handlując nielegalnie zbożem, uprawiają lichwę żywnościową. Państwo polskie wtedy tylko będzie mogło zorganizować prawidłową gospodarkę wyprodukowanem przez rolników zbożem i usunie paskarstwo i lichwę, gdy każdy obywatel, zarówno producent jak i konsument, będzie ściśle przestrzegał obowiązujących ustaw, gdy rolnik nie będzie sprzedawał swego zboża osobom, do nabywania zboża nieuprawnionym, gdy bezrolny spożywca nie będzie kupował zboża, mąki i chleba u handlujących nielegalnie przekupniów.

Kto będzie gwałcił obowiązujące prawo, kto nie dostawi zboża we właściwym terminie, kto sprzeda lub kupi zboże, mąkę, chleb nielegalnie, będzie surowo karany aresztem do 6 miesięcy, karą pieniężną do Mk 100.000, lub K 150.000 i konfiskatą towaru.

Ministerstwo aprowizacyi.
w z. *Oskar Sobański*, m. p.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi w sprawie potrąceń za zły gatunek dostarczonego zboża. Na mocy art. 8. ustawy z dnia 29. lipca 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 i w związku z artykułem 6-tym rozporządzenia Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie cen na zboże w roku gosp. 1919/20 z dnia 13. sierpnia 1919 r., wydane zostaje następujące rozporządzenie:

Art. I. Ceny na zboże, wymienione w art. 1., 2., 3. i 7. rozporządzenia Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie cen na zboże w roku gospodarczym 1919/20, obowiązują, o ile zboże dostarczono zdrowe, suche, czyste i nieporośnięte, ważące nie mniej niż:

pszenica 120 funtów holenderskich
żyto 113 » »
jęczmień 115 » »

Art. II. W razie, gdyby zboże wykazywało niższą wagę holenderską niż normy określone w art. I. niniejszego rozporządzenia, za każdy brakujący funt holenderski czynione być winno potrącenie w wysokości 1% ceny urzędowej.

Art. III. Rozporządzenie niniejsze staje się prawomocnem z dniem ogłoszenia go w *Monitorze Polskim* i obowiązuje aż do odwołania.

Minister aprowizacyi:
w z. *O. Sobański*, m. p.

Taryfa wartości świń użytkowych na I., II. i III. kwartał 1919. Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez władzę w I., II i III. kwartale 1919 ustanawia się po myśli § 52. lit b) ustawy z dnia 6. sierpnia 1909. (Dz. p. p. Nr 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości.

I. Świnie rasowe:

	I. kwartał	II. kwartał	III. kwartał
a) do 6 tygodni	28 K 08 h	32 K 91 h	29 K 93 h
b) od 6 tygodni do 4 mies.	25 K 66 h	30 K 83 h	28 K — h
c) od 4 do 10 mies.	23 K 10 h	28 K 28 h	25 K — h
d) ponad 10 mies.	21 K 31 h	25 K 96 h	23 K 50 h

II. Świnie półkrwi:

	I. kwartał	II. kwartał	III. kwartał
a) do 6 tygodni	24 K 83 h	29 K 06 h	27 K 12 h
b) od 6 tygodni do 4 mies.	22 K 93 h	27 K 70 h	25 K 70 h
c) od 4 do 10 mies.	20 K 35 h	25 K 46 h	23 K 55 h
d) ponad 10 mies.	19 K 43 h	23 K 75 h	21 K 87 h

III. Świnie rasy krajowej:

	I. kwartał	II. kwartał	III. kwartał
a) do 4 mies.	23 K — h	27 K — h	24 K 90 h
b) od 4 do 10 mies.	21 K 82 h	25 K 25 h	22 K 55 h
c) ponad 10 mies.	20 K 62 h	24 K 50 h	21 K 35 h

Z Gal. Namiestnictwa.

Wieści z prowincyi

Nowa placówka.

Do najżyźniejszych okolic w Polsce należy, obok Podola, bezsprzecznie Pokucie. Jest to kraj rzeczywiście błogosławiony, w którym całkowity nieurodzaj jest prawie że nieznany. Pamiętam tu lata, że w czerwcu jeszcze była ziemia czarna i zdawało się, że żniw nie będzie, tymczasem nadszedł lipiec i wydał plony zadowalające. Obecny rok należy również do niezwykłych, bo przez cały maj i do 21. czerwca nie zanotowano stałej pogody, lało jak z cebra prawie dzień w dzień, a obniżenie ciepłoty było tak znaczne, że pierwsze żniwa rozpoczęły się nie 13., ale 23. lipca. To też rozwój roślin jest nadzwyczajny i niesłychana jest szkoda dla Polski, że łany nasze pokrywa roślinność stepowa, a nie złota pszenica. Rumiany, osty i łopuchy porosły takie, iż chcąc je usunąć, należy się uzbroić w ostre siekiery i ciąć je jak las, bo inaczej nie wejdziesz tam z żadnem narzędziem.

Ziemia tu śliczna, prawdziwie egipska, ale klimat gałgan, stąd tylko na mierne plony można liczyć, tem więcej, że nikt na seryo o zwiększeniu plonów nie pomyślał. Wprawdzie istniała tu szkoła rolnicza od roku 1885, ale że nie posiadała, prócz ogródka, żadnej ziemi i nie miała odpowiednich ludzi, ograniczała się do ścisłego swego zakresu działania i czynności na zewnątrz nie okazała. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił obecny dyrektor dóbr K. ks. Lubomirskiego, p. Staudigl, który zamierzył sprowadzić nowości roślin gospodarskich, reprodukować je u siebie, u sąsiadów i w dobrach książęcych. Na początek wszedł p. Staudigl w jesieni ub. roku w umowę ze Stacyą w Loosdorf i po wielu trudnościach otrzymał wagon żyta oryginalnego z Loosdorf, oraz wagon pszenicy ozimej otrzymanej przez skrzyżowanie „Banatki“ z „Graniatką“ (Squarehead). Obie rośliny oryginalne, nigdzie dotąd nie reprodukowane.

Żyto „Loosdorfskie“ przeszło wszelkie oczekiwania w porównaniu do żyt tutejszych, bo mimo bardzo późnego siewu, dokonanego z końcem października, wydało niemal podwójne plony i to na pięciu folwarkach, różniących się między sobą zarówno jakością gleby, jak i jej zasobnością.

Również i pszenica zapowiada się dodatnią nowością, albowiem dobrano do skrzyżowania odmiany, z których „Banatka“ jest prawie że jedyną odmianą dla suchych i gorących tutejszych okolic, ale nie zadowalała swym plonem. Przez skrzyżowanie jej z „Graniatką“ usiłowano podnieść plenność i zdaje się, że cel osiągnięto, bo kłos jest dobry i ziarno wspaniałe. Nowa ta krzyżówka ma w cechach swoich więcej z rodu „Banatki“ i, jak okazała, nie znosi późnego siewu i jest wybredna co do jakości przygotowania roli pod siew. Dało się to zauważyć tem więcej, że została posiana na sześciu okolicznych folwarkach i można obserwować znaczne różnice.

Powstanie nowego zakładu nasiennego należy powitać z zadowoleniem, gdyż jeżeli będzie nadal rozumnie prowadzony, a obecny dyrektor dóbr, były asystent Stacyi w Loosdorf, p. Staudigl, daje zupełną rękojmię, że tak będzie, wpłynie on na to, że otrzymamy wyrównane rasy zbóż, które swą plennością zapłacą dzisiejszą drogą administracyę i pozwolą gospodarzowi zabliźnić rany, jakie wojna naszym gospodarstwom przez okrągło pięć lat przyniosła.

Nadmienić jeszcze należy, że dostawą zbóż do siewu nowej Stacyi w Horodence zajmuje się miejscowa Spółka rolników i hodowców, do której należy się zwracać z zamówieniami i po dalsze informacye. Na razie rozporządza Stacya dziesięcioma wagonami żyta „Loosdorfskiego“ i siedmioma wagonami pszenicy krzyżówki „Loosdorfskiej“, a w następnych latach, obok zbóż ozimych będzie miała i jare, a w dalszej przyszłości i swe własne, oryginalne odmiany kukurydz i ziemniaków.

J. Froń.

Głosy Czytelników.

W sprawie podatku dochodowego.

Podatek dochodowy wyznaczanym jest w dalszym ciągu przez inspektoraty i komisye szacunkowe wedle szablonu austryackiego w Galicyi, a gdy do tego podatku dolicza się jeszcze znaczny dodatek od zysków wojennych, przychodzi znaczne obciążenie podatnika, które w kraju zniszczonym przez wojnę staje się dotkliwym ciężarem, często niemożliwym do zniesienia, szczególniej w odniesieniu do produkcyi, zwłaszcza rolniczej. W czasach przedwojennych komisye przyjmowały zasadę dochodu w stosunku do użytkowej przestrzeni danej posiadłości, więc wypośrodkowywały rentę gruntową, co też było uzasadnionem, obecnie jednak gdy produkty rolne są częściowo zajmowane przez państwo, a ceny maksymalne stale są określane, przy nadzwyczajnej drożyźnie robocizny i wszystkich środków pomocniczych, wyliczenie czystego dochodu jest bardzo trudne i powinno być uzależnione od dochodu *netto*, jaki producent rzeczywiście osiągnąć potrafił z jednostki przestrzeni, z hektara lub morga. Jeżeli zostało stwierdzonem, że posiadłość, przypuśćmy 200 hektarów, otrzymała 200.000 koron dochodu *brutto*, wtedy można obliczyć dochód *netto*; gdy jednak wskutek wypadków wojennych, zniszczenia roli, braku narzędzi, inwentarzy i t. d. tylko część przestrzeni mogła być zużytkowaną, rachunek dochodu przedstawi się zupełnie inaczej. Rozchody ogólne prawie nie zmieniają się, a dochód z cząstki uruchomionego gospodarstwa, bez dostatecznych inwentarzy i zwierząt użytkowych, nie może przynieść zysku, ale najczęściej daje stratę.

Wysokość szkód wojennych należy — rozumie się — do innej kategoryi, i z czystego dochodu odpisywaną ryczałtam być nie może, powinna być jednak unormowaną pewna rezerwa na pokrycie szkód i wysokość umorzenia aktywów. Zasada szacowania dochodu z hektara roli jest słuszną w majątkach mało lub wcale nie zniszczonych przez wojnę, lecz naprzykład w Galicyi wschodniej przyjęta być musi przez władze podatkowe inna miara, jeżeli wogóle wyjątkowo znajdują się posiadłości większe dające jakieś zyski. W gospodarstwie leśnem tem więcej dochód z większych nienormalnych wyrębów traktować należy jako podniesienie części posiadanego mienia, a nie jako czysty dochód w danym okresie czasu. Można nareszcie uzyskany dochód *brutto* rozdzielić na szereg lat i obłożyć podatkiem dochodowym proporcyonalnie, wyliczanie jednak dochodu rocznego od całej kwoty i doliczanie dodatków od zysków wojennych jest niedopuszczalnem.

Spodziewać się należy, iż nasze władze skarbowe wejdą w *meritum* sprawy i zastosują racyonalne zmiany w tak bardzo niewłaściwym szablonie austryackiego wymiaru podatku dochodowego.

A. M.

O potrzebie urządzenia kursu gospodarstwa wiejskiego dla kobiet.

Niestety, tego roku Zakład Sercanek nie otwiera swego kursu ogrodniczo-gospodarskiego. Czy Szanowne Towarzystwo Gospodarcze nie mogłoby uwzględnić potrzeby kursu takiego i urządzić jednoroczną naukę gospodarstwa wiejskiego? Jest Snopków, lecz to internat, kurs trwa dwa lata, dostać się tam trudno i nie zawsze tak długi okres czasu może uczenica poświęcić. Wulka udziela tylko nauki ogrodnictwa, a przecież tak bardzo dawała się odczuwać potrzeba kursu w tym rodzaju, jak u Sercanek, obejmujący całokształt gospodarstwa kobiecego, w mniejszym jednak zakresie jak w Snopkowie, pozwalający poznać wszystkie gałęzie gospodarcze w krótszym czasie. Przecież Tow. Gospodarcze dysponuje siłami fachowemi, ma ogród wulecki na praktykę i łatwoby można urządzić wykłady o chowie bydła i drobiu, kurs pszczelnictwa, buchalteryi i korespondencyi gospodarczej, ogrodownictwa, z praktyką na Wulce*). Uczenice mogłyby po odbyciu kursu specyalizować się lub, wróciwszy do swego warsztatu pracy, doskonalić się, mając już dobrą podstawę wiedzy. Jest miesiąc czasu, podaję projekt mój Szanownemu Towarzystwu, mając nadzieję, że Komitet weźmie go pod rozwagę i uwzględni potrzebę tak bardzo użytecznego kursu i tego roku jeszcze otworzy go w swoim zarządzie lub pod opieką Sercanek.

Ziemianka.

Rozmaitości.

Zbieranie roślin leczniczych we wrześniu. Oddział popierania krajowej produkcyi roślin leczniczych Ministerstwa zdrowia publicznego komunikuje: W miesiącu wrześniu kończy się czas zbierania kwitnącego ziela tysiącznika pospolitego, zw. też centuryą (*Erythraea centaurium*), oraz t. zw. próchna czyli zarodników widłaka goździstego (*Lycopodium clavatum*). Zaczyna się natomiast pora zbierania korzeni, względnie kłączy: tataraku pospolitego (*Acorus calamus*), perzu (*Triticum repens*), pięciornika leśnego czyli t. zw. kurzego ziela (*Potentilla tormentilla*), kozłka lekarskiego (*Valeriana officinalis*), paprotnika lekarskiego czyli t. zw. paproci samczej (*Aspidum filixmas*), kopytnika pospolitego (*Asarum europeum*) i mydlnicy lekarskiej (*Saponaria officinalis*).

*) Wyjaśniamy, że Towarzystwo Gospodarskie nie jest właścicielem ogrodu szkolnego na Wulce (zapewne Kapitańskiej), lecz że przed miesiącem zakupiło majątek Beńkowa Wisznia k. Rudek, gdzie dopiero zostanie urządzone gospodarstwo ogrodnicze. *Przyp. Red.*

Przy kopaniu korzeni i kłączy dbać o to, aby nie wytępić zupełnie tych roślin (z wyjątkiem perzu), należy więc zawsze pozostawiać pewną ich liczbę, aby się mogły rozmnożyć. Po wykopaniu należy korzenie względnie kłącza starannie wypłukać, ale nie moczyć ich w wodzie zbyt długo. Suszyć starannie w przewiewnem miejscu, albo, jeśli to możliwe, w podwyższonej, lecz nie zbyt wysokiej temperaturze. Szczególnie przy suszeniu kozłka lekarskiego i paprotnika lekarskiego trzeba starać się, aby szybko wyschły; przechowywać je należy w szczelnych naczyniach.

We wrześniu zbierać należy nadto owoce berberysu (*Berberis vulgaris*) i bzu czarnego (*Sambucus nigra*), które suszyć należy w podwyższonej, ale nie za wysokiej temperaturze (n. p. w piecu chlebowym po upieczeniu chleba), oraz jałowcu pospolitego (*Juniperus communis*). Z tego ostatniego strząsa się jagody, ale bez uszkodzenia gałęzi; po oczyszczeniu ze śmieci i zeschłych jagód suszyć zbiór w przewiewnem miejscu. Bardzo popłatnem może być zbieranie pestek ze śliwek, które należy uwolnić z twardej łupiny i ususzyć.

Nieznanych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośliny zupełnie obeschły z deszczu lub rosy, najlepiej w czas pogodny, słoneczny — od godziny 10 rano do 7 wieczorem. Suszyć należy natychmiast po zbieraniu, w cieniu, na przewiewnem poddaszu, bardzo cienką warstwą rozłożone. Suszące się rośliny należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny lub ich części powinny mieć piękne zabarwienie, w palcach kruszyć się z łatwością. Unikać zanieczyszczeń innemi roślinami. Przechowywać należy ususzony materyał w szczelnych pudełkach lub w skrzynkach w zupełnie suchem miejscu. Odnosi się to szczególnie do kwiatów.

Informacyj w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół leczniczych udziela Ministerstwo zdrowia publicznego, Wydział XI. (Oddział popierania krajowej produkcyi roślin leczniczych), Warszawa, Al. Belwederska 27, gmach b. korpusu kadetów

Bibliografia.

„Przegląd rybacki“. Wrześniowy numer tego czasopisma zawiera następującą treść:

J. Greiser: Rybołostwo na Litwie podczas okupacyi niemieckiej; W. Kulmatycki: Prowadzenie książek w gospodarstwach rybnych; J. Kossowski: Gospodarstwa rybne w ziemi lubelskiej; W. Kulmatycki: Wskazówki rybackie na wrzesień. — Komunikat Komisyi organizacyjnej Związku rybackiego wód litewskich. Z Towarzystw. Przegląd piśmiennictwa. Sprawozdanie z targu rybnego. Różne wiadomości«.

Nadesłane.

W celu ułatwienia wzajemnej wymiany myśli osobom zajmującym się tak bezpośrednio jak i pośrednio sprawami gospodarstwa wiejskiego przebywającym na wsi lub w mieście, grono ziemian zamieszkałych we Lwowie, w porozumieniu z Komitetem Towarzystwa Gospodarskiego założyło we Lwowie specyalną instytucyę, pod nazwą:

„Czytelnia rolnicza“.

Dla osiągnięcia powyższego celu „Czytelnia rolnicza“ umożliwia członkom codzienne zbieranie się, posiada bibliotekę, czytelnię czasopism, urządza odczyty, pogadanki, zebrania itd.

Członkiem Czytelni rolniczej może zostać każda osoba własnowolna, która na wniosek jednego z aktualnych członków przyjęta zostanie przez Wydział, opłaci opłaci ustanowione wpisowe i zobowiąże się specyalną deklaracyą do przestrzegania postanowień statutu i regulaminu Czytelni rolniczej.

Szczegółowych objaśnień udziela Redakcya *Rolnika*, względnie Wydział Czytelni (Hotel George'a I. p.)

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Z drukarni »Ossolineum« we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janewski.